

dr hab. Ryszard Tomczyk , prof. US
Zakład Badań i Analiz Wschodnich
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Szczeciński

Recenzja rozprawy doktorskiej Moniki Andrasz-Mrozek, *Magistrat miasta Krakowa 1866-1914. Ustrój, kadra i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2016, ss. 509.

Recenzowana rozprawa wpisuje się w obszar badań, który w nauce polskiej w ostatnich latach cieszy się zainteresowaniem. Kwalifikując rozprawę do dziedziny historii administracji w ramach nauki administracji, należy ją także rozpatrywać w kategoriach interdyscyplinarnych. W szerszym kontekście porusza problemy z zakresu archiwistyki, nauk pomocniczych historii (między innymi instytucja kancelarii), włącznie z elementami biografistyki. Przy czym należy rozprawę traktować w kategoriach nowatorskich, gdyż dotychczas nie podejmowano badań w tak szerokim zakresie nad funkcjonowaniem urzędu miasta Krakowa. Sama Autorka wskazuje na kolejne niezbadane obszary, które czekają na opracowanie naukowe, na przykład „*zbiorowy portret kadry urzędniczej Magistratu, a w szerszym pojęciu i innych urzędów i zakładów miejskich*” (Wstęp, s. 24). W zakresie biografistyki, podkreśla również brak opracowań na temat trzech prezydentów miasta Krakowa (Ferdynanda Weigla, Feliksa Szlachetkowskiego, Józefa Friedleina). Uzupełniając bibliografię rozprawy w tym zakresie należy dodać, że w ostatnim czasie ukazał się artykuł pióra krakowskiego badacza Jakuba Łukaszyńskiego *Ferdynand Weigl 1826-1901. Poseł, radny miejski, prezydent Krakowa. Szkic biograficzny* (w: *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772-1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga i D. Szymczak, Poznań 2015). Temat rozprawy należy uznać za właściwie skonstruowany. Przyjęte w podtytule pojęcia jak ustrój, pracownicy magistratu (pojęcie „magistrat” użyte zostało właściwie, zgodne z ówczesnie obowiązującymi zapisami prawa) oraz procesy decyzyjne wynikające ze sprawowanego zarządu w samorządzie doby autonomicznej w monarchii Habsburskiej na obszarze Przedlitawii określają ramy rzeczowe rozprawy. Cezury są jasno określone, uzasadnione i nie budzące zastrzeżeń. Można tylko czuć pewien niedosyt co do końcowej daty 1914 r. Zapewne zbadanie problematyki do 1918 r. w wielu elementach sprawowanego zarządu w samorządzie Krakowa byłoby niezmiernie interesujące, poczynając od prawodawstwa i procesu zarządzania w stanie wojny, a kończąc na dużej w tym okresie fluktuacji kadr w magistracie i jednostkach podległych. W rozprawie słusznie przyjęto układ rzeczowy, co dało możliwość odejścia od pewnego schematyzmu, który jest widoczny w wielu opracowaniach naukowych poświęconych historii administracji. Nie budzą też zastrzeżeń główne pytania badawcze, postawione w poszczególnych rozdziałach. Wewnętrzny układ rozdziałów jest logiczny. Autorka wychodzi od sfery prawodawczej, przedstawienia aktów normatywnych z zakresu prawa miejscowego, poprzez organizację i zarządzanie, kończąc na stanie urzędniczym.

Całość uzupełnia wykazem pracowników (urzędników i służ miejskich). Wychodząc szerzej, poza przyjęty w rozprawie zakres problematyki badawczej, zapewne interesującym obszarem dociekań naukowych byłyby kontakty i konsultacje w zakresie prowadzonych innowacyjnych rozwiązań w gospodarce miejskiej z samorządem Lwowa, innymi dużymi samorządami w monarchii Habsburskiej, naturalnie też z rządowym Namiestnictwem galicyjskim. Zjawisko „podglądania” u innych, konsultowania i wprowadzania skutecznych rozwiązań w wielu dziedzinach, w których urząd był aktywny, występowało w omawianym okresie historycznym. Na przykład magistrat Lwowa wysyłał urzędników, aby zapoznali się z nowoczesnymi rozwiązaniami odnośnie miejskiej infrastruktury technicznej do Wiednia i innych miastach. W pracy współczesnych urzędów gmin jest to częste zjawisko. Należy pamiętać, że w ówczesnych czasach administracja samorządowa była ważnym czynnikiem stymulującym procesami rozwojowymi, modernizującymi przestrzeń miejską. Współcześnie nowatorskie badania naukowe w zakresie historii administracji, winny łączyć klasyczne (dla niektórych czasem dość archaiczne) ujęcie problematyki administracyjnej, czyli zarząd (prawo miejscowe i zarządzanie) i jego wpływ na przestrzeń miejską (poziom i fachowość obsługi interesantów, komunalna infrastruktura techniczna, sprawy sanitarne, planistyka-architektura obiektów, bezpieczeństwo publiczne, itp.).

W pierwszym rozdziale Autorka przedstawiła krótkie rozważania na temat tła historycznego funkcjonowania krakowskiego magistratu, wychodząc od 1846 r. Wskazała na odrębność ustroju miasta (Wielkie Księstwo Krakowskie, quasi państwo). Szkoda, że nie poświęciła kilku zdań ówczesnej austriackiej polityce administracyjnej (*Verwaltungspolitik*), która była osadzona w doktrynie, będącej wypadkową popularnej wśród establishmentu wiedeńskiego idei państwowej (*österreichische Gesamtstaatsidee*). Co prawda Autorka wspomina o ścieraniu się dwóch koncepcji ustrojowych w czasie kształtowania się nowego ustroju państwa po okresie rządów absolutystycznych, niemniej czyni to dopiero po omówieniu podstawowych aktów prawa miejscowego jakim był statut miasta Krakowa (s. 79), o którym będzie dalej. W połowie XIX w., gdy dochodziło do burzliwych wydarzeń społeczno-politycznych w Austrii, unitaryzm wiedeński miał nadal ogromny wpływ na kształt administracji rządowej i samorządowej w poszczególnych krajach koronnych, w tym szczególnie w Galicji. Dążenie do utrzymania w urzędach hegemonii niemieckiej nasiliło się w czasach premierostwa Aleksandra Bacha (wówczas mówiono o „huzarach Bacha” zatrudnianych w urzędach). Dotykając problemu rządów urzędników austriackich po upadku powstania 1846 r. wskazała na „zapaść ekonomiczną i społeczną” (s. 26), jakie doznało miasto w kolejnym dwudziestoleciu (1846-1866). Cytując zapis Waleriana Kalinki (s. 34-35) słusznie wskazała na negatywny stosunek urzędników do miejscowej ludności. Szkoda, że nie rozwinęła szerzej tej tezy. Nie wskazała jaki stosunek mieli urzędnicy magistratu przybyli z Austrii właściwej do inicjatyw modernizacyjnych w obszarze gospodarki czy infrastruktury miejskiej. Aby zobrazować ówczesną sytuację przytacza fragment artykułu Jacka Purchli (s. 43) i podkreśla ważny czynnik ograniczający rozwój przestrzenny miasta związany z polityką władz wojskowych, jakim była budowa fortyfikacji (s. 47). Przy tym nie wiemy niestety nic o ewentualnym usystematyzowaniu zadań zleconych realizowanych przez magistrat i o zabezpieczeniu w budżecie państwa środków na ich realizację. Jedynie zwraca uwagę na ten ważny element ustroju samorządu, przy okazji omawiania statutów miasta Krakowa (s. 80), przywołując komentarz z drugiej połowy XIX w. w którym podkreślono, że „słaba gmina nie

będzie w stanie udźwignąć wszystkich nałożonych na nią zadań”. Jakże jest to aktualne nadal w odniesieniu do współczesnych relacji państwo-samorząd w Polsce. Autorka w kilku miejscach rozprawy, przy omawianiu kompetencji gminy z zakresu zadań zleconych, podkreśla ważną rzecz, mianowicie brak przejrzystego rozdziału pomiędzy zadaniami własnymi gminy, a zadaniami zleconymi przez państwo w wydawanych aktach normatywnych. Omawiając zmiany zachodzące w organizacji magistratu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. Autorka zamieściła dwie interesujące tabele (s. 36, 39) dotyczące podziału rzeczowego, ogólnych obszarów spraw prowadzonych przez urząd. Szkoda, że nie poświęciła im więcej miejsca, nie omówiła bardziej szczegółowo ich właściwości miejscowych. Niemniej przedstawione kompetencje dają obraz przestrzeni, w której magistrat sprawował zarząd, podejmował decyzję. Przy okazji nie odnosi się do ważnego zagadnienia, które stanowi istotę pracy magistratu, czyli systemu kancelaryjnego w tym okresie historycznym. Nie poznajemy w tym rozdziale instrukcji kancelaryjnej. Autorka wspomina o austriackiej instrukcji kancelaryjnej z 1816 r. dopiero w rozdziale III (s. 122). Instrukcja ta, jak Autorka podkreśla była stosowana przez krakowskich urzędników do 1855 r. Nie wiemy jakie zmiany przy okazji poszczególnych reorganizacji w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych XIX w. zaszły w systemie kancelaryjnym. Dotyczy to obiegu dokumentów, korespondencji, aktów normatywnych, ich przechowywania i archiwizowania czy wreszcie *sensu stricto* procesu decyzyjnego. Jeżeli chodzi o tok administracyjny, powinny paść kolejne pytania badawcze, czy zachowywano terminy załatwiania spraw, jak działała instytucja odwołania od decyzji, kontrola wewnętrzna (o Wydziale Obrachunkowym, podległym Radzie Miejskiej wspomniano przy omawianiu statutów w rozdziale II), itp. W rozdziale III rozprawy możemy znaleźć skromną informację, która prawdopodobnie odnosi się do czasów z przed 1866 r. na temat niedomagań w pracy kancelaryjnej (s. 94). Niemniej bez przedstawienia czytelnikowi jaki był model obiegu dokumentów, jak była zorganizowana kancelaria w połowie XIX w. obraz jest mało zrozumiały. W nauce polskiej istnieje już bogata literatura na temat obiegu dokumentów i archiwizowaniu akt urzędowych zgodnie z austriackim systemem kancelaryjnym (zestawiła ją Barbara Michalik-Russek). W następnych rozdziałach znajdują się informacje na temat sytuacji w urzędzie, u progu okresu autonomicznego. Dowiadujemy się na przykład, że w 1866 r. zostało wysłanych 13 248 pism, które przygotowała „niewielka liczba urzędników” (s. 93). Wcześniej (s. 92) wskazano, że w 1853 r. pracowało w urzędzie „obok burmistrza, czterech radców, dwu sekretarzy, czterech aktuariuszów i dwóch praktykantów koncepcyjnych oraz kilkunastu urzędników manipulacyjnych”. Na tle innych urzędów w dużych miastach austriackich, raczej to nie był duży korpus urzędniczy. Autorka w rozdziale I jedynie bardzo ogólnie wskazuje na problemy z jakimi borykały się władze miasta, należały do nich między innymi: niewykonywanie zadań, brak kompetentnych urzędników, nielogiczny rozdział obowiązków między departamentami, niefunkcjonalna organizacja urzędu, brak skutecznego nadzoru, wreszcie brak odpowiednich środków w budżecie miejskim (s. 39). W innym miejscu rozprawy możemy jedynie się dowiedzieć, że pierwszy prezydent doby autonomicznej Józef Dietl postawił sobie za zadanie „przeprowadzenia gruntownej zmiany sposobu administrowania miastem” (s. 84). Jeszcze w innym miejscu Autorka pisze, że magistrat w nowej autonomicznej rzeczywistości „z cesarskiego samodzielnawcy musiał przekształcić się przede wszystkim w służebny urząd” (s. 85). Wobec braku analizy

wewnętrznego funkcjonowania urzędu w okresie do 1866 r. nie wiemy jaki był zobiektywizowany stan administracji miejskiej Krakowa. Autorka również nie rozwija szerzej problematyki związanej z pragmatyka służbową urzędników magistratu. W pierwszym rozdziale rozprawy, który należy traktować jako wprowadzający do tematyki badawczej, z założenia mającego prezentować problematykę samorządu krakowskiego przed 1866 r. (w tzw. erze przedkonstytucyjnej, przejścia od neoabsolutyzmu do współrządzenia obywatelskiego) brakuje też szerszego nakreślenia zakresu kompetencji organu wykonawczego władzy publicznej w mieście (prezydenta miasta). Wreszcie nie wiele możemy się dowiedzieć o sferze nadzoru administracji państwowej (politycznej) nad magistratem. Generalnie należy podkreślić, że w tym okresie patenty cesarskie z 1849 r. i 1851r. potwierdzały nadzór władz państwowych nad gminami. W 1862 r. wprowadzono została ustawa gminna. Słusznie Autorka wskazuje, że przepisy umożliwiały prowadzenie prac nad statutem miasta Krakowa, chociaż trwały one dość długo (s. 54-61). Trzeba podkreślić, że sprawy samorządu były normowane w ramach szerokiej reformy administracji państwowej. W tym czasie (1850 r.) także zostało wydane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które wprowadzało zmiany w organizacji władz państwowych na terenie Galicji.

Punktem wyjścia w badaniach problematyki samorządu krakowskiego w latach 1866-1914 była kwestia wspomnianego statutu, który został w tytule podrozdziału podniesiony do rangi „konstytucji miasta Krakowa” (s.54). Nie wchodząc w rozważania nad odautorskim określeniem, należy uznać za interesujące zaprezentowanie politycznej dyskusji, która się toczyła nad projektem statutu, szczególnie w Sejmie Krajowym. Dokonane zmiany poselskie w projekcie statutu zostały zebrane w jednej tabeli (Tabela 2.1, s. 58-59). Słusznie Autorka podkreśla, że nie były to zmiany kosmetyczne. Posłowie w istotny sposób zaangażowali w zapisy w projekcie statutu. Niemniej tabela w wielu miejscach jest nie zrozumiała, gdyż zabrakło tekstu porównawczego. Na przykład w tabeli znalazły się takie zapisy: § 9- „*Kaskadowa redakcja wynikająca ze zmiany §8, włączenie postanowień §§ 10 i 11*” ; § 18- „*Wykreślony*”, itp. Zawile rozważania z dziedziny prawniczej legislacji bez zapisów porównawczych niestety są nie zrozumiałe. Autorka w tekście rozprawy omawia niektóre zmiany, nie przywołuje jednak konkretnych paragrafów (s. 59). Istotne jest wskazanie na element tymczasowości statutu z 1866 r., który jednak jak zostało podkreślone w rozprawie z „*kilkoma zmianami*” przetrwał 35 lat (s. 61). Omówienie kolejnego statutu z 1901 r. sprowadziło się głównie do wymuszonych prawem krajowym zmian w zakresie ordynacji wyborczej do Rady Miejskiej. Mając na uwadze tabele (jest ich dość dużo w rozprawie), należy wskazać na te, w których przedstawiono „*Prawa i obowiązki mieszkańców Krakowa*” (tabela 2.7, s. 77-78) i „*Zakres własny działania gminy*” (tabela 2.8, s. 78-79). Są przejrzyste i wymieniono w nich ogólne, podstawowe aspekty prawne. Niemniej w kolejnym rozdziale III, po zaprezentowaniu w tabelach niektórych kompetencji statutowych magistratu we wcześniejszym rozdziale II, Autorka ponownie umieszcza tabelę (tabela 3.1, s. 86-87), „*Główne statutowe obowiązki Magistratu w podziale na zadania z zakresu działania gminy własnego i poruczonego*”. Przy czym rodzi się pytanie czy na przykład zapis w tabeli „*dbanie o komfort mieszkańców*” jest zapisem statutowym i jak w naukowym języku prawa i administracji to rozumieć?. W tabeli występuje też szeroki zapis „*dbanie o wygląd miasta*”, następnie w rubryce poniżej „*nadzorowanie czystości placów, ulic, dróg...*”. W kolejnej

tabeli, zamieszczonej również w następnym rozdziale III (tabela 3.2, s. 88) mamy wypisane „Zadania wykonywane przez gminę z poruczonego zakresu działania”. Pewne wątpliwości budzi szerokie zaprezentowanie spraw związanych z systemem wyborczym do Rady Miejskiej (ordynacja wyborcza) w rozdziale poświęconym statutom gminnym, przy dość skromnym omówieniu statutowych kompetencji administracji miejskiej w sprawach gospodarczych, społecznych czy budżetowych. Kolejne kompetencje zostały zamieszczone w rozdziale III, w punkcie „Zakres kompetencji Magistratu” (s. 86-90). Częściowo Autorka zasygnalizowała kompetencje kolegialne w przypisie 7 (s. 89). Z kolei nie omawia tylko sygnalizuje interesującą kwestię „stosowania środków przymusu, by egzekwować prawo” (s. 90) przez urząd miejski. Mając na uwadze układ wewnętrzny rozdziałów wątpliwości budzi zaprezentowanie kompetencji magistratu w różnych rozdziałach. Autorka *sensu largo* odpowiada na pytania badawcze związane z zapisami statutów miasta Krakowa w rozdziale II. Niemniej czyni to również we wspomnianym wyżej punkcie „Zakres kompetencji Magistratu” i w innych punktach w rozdziale III.

Autorka omówiła organizację magistratu w dobie konstytucyjnej. Podstawą do tego były zapisy uchwały Rady Miejskiej z 20 stycznia 1870 r. Dość jasno i czytelnie przybliżyła strukturę wraz z jednostkami pomocniczymi. W odniesieniu do urzędu zrobiła to w formie tabelarycznej (tabela 3.3, s. 103-111). W przypadku jednostek pomocniczych gminy (urzędy pomocnicze) w formie bardzo skróconego opisu, wskazując na przykład, że kasa miejska funkcjonowała w oparciu o „odrębną instrukcję” (s. 111), której jednak nie poświęciła, poza wskazaniem gdzie można ją znaleźć (przypis 51), ani słowa. Bardzo szeroko na tle innych jednostek została przedstawiona sprawa komisariatów obwodowych. Mamy tutaj również wypunktowanie szczegółowego zakresu realizowanych zadań w formie tabeli (tabela 3.4, s. 115-119). Niemniej należy podkreślić, że schemat organizacyjny urzędu to bardzo ważny dokument, organizujący działalność administracyjną.

Niezmienne istotne jest to, że został przedstawiony system kancelaryjny w okresie autonomicznym, z podkreśleniem, że obieg dokumentów odbywał się zgodnie z obowiązującym modelem w Austrii (s. 121). Jak można się domyśleć, Autorka przybliżyła w punkcie „Biurowość-wewnętrzny urzędowy tok czynności” w rozdziale III, wewnętrzną pracę z dokumentami w urzędzie w oparciu o instrukcję kancelaryjną z 1855 r. podkreślając, że była ona „w większej mierze stosowana w krakowskim urzędzie aż do początków XX w.” (s. 122). Zgodzić się należy z ogólną uwagą, że problemy ze „stosowaniem rzeczowego układu, na korzyść chronologiczno- numerycznego” (s. 122) występowały nie tylko w Krakowie, ale także we Lwowie (w Magistracie i Namiestnictwie) oraz w wielu większych miastach Austrii właściwej. Przy czym należy podkreślić, że na przełomie XIX i XX w. wraz ze wzrostem krytyki niewydolnego systemu kancelaryjnego w ramach nauki administracji, toczyła się w Austrii szeroka dyskusja nad jego zmianą. Głosy te docierały do rządzących w Wiedniu, stąd też próby reformy. Niemniej nie system kancelaryjny był przyczyną sporu, ale dla wiedeńskich analityków rządowych, badających sytuację w autonomicznej administracji regionalnej i lokalnej (kraje, powiaty, gminy), były to partykularne interesy, którymi kierowały się szczególnie władze gminne. W Wiedniu istniały silne obawy przed dalszą decentralizacją władzy. Autorka wskazuje na planowaną reformę administracyjną rządu Ernesta von Koerbera (w 1904 r. rząd przygotował krytyczny dokument „*Studien über die Reform der inneren Verwaltung*”). W Galicji toczyła się na ten temat ożywiona dyskusja (G.

Małachowski, *Uwagi o studiach rządowych do reformy administracji wypowiedziane przez dr Godzimira Małachowskiego na zebraniu członków Towarzystwa Prawniczego we Lwowie 20-go stycznia 1905*, „Przegląd Prawa i Administracji”, Lwów 1905). W rozprawie została zaprezentowana interesująca próba reformy krakowskiego magistratu w oparciu o projekt starszego radcy Piotra Banasia (s. 124-125). Należy dodać, że w schyłkowym okresie rządu Richarda Bienert-Schmerlinga w 1911 r. sprawa reformy administracji publicznej ponownie stała się przedmiotem poważniejszej dyskusji. Również w Radzie Państwa w Wiedniu rozpoczęła się dyskusja nad potrzebą reformy, w tym całościowej kodyfikacji przepisów dotyczących administracji. W Galicji między innymi pisał o tym prawnik Władysław Leopold Jaworski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Reforma Administracji*, Kraków 1911). Jednak wydarzenia w polityce międzynarodowej, przesilenie na Bałkanach, następnie utrzymujący się stan zagrożenia wojennego nie służyły szerszej debacie publicznej nad reformą administracji. Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej prace nad nią zostały zawieszone. Autorka podjęła też próbę wejścia w arkana doktryny biurokracji Maksa Webera (s. 130-132). Szkoda, że nie sięgnęła po bliższe realiom austriackiej administracji wyniki badań z zakresu biurokracji ówczesnego żyjącego Otto Mayera, spopularyzowane przez Waltera Jellinka.

Autorka w rozdziale IV podjęła próbę przybliżenia sylwetek osób zatrudnionych w magistracie. Postawiła pytania badawcze, kim byli urzędnicy miejscy i jak przebiegały ich kariery zawodowe. Podkreśliła, że byli to głównie wyznawcy religii rzymskokatolickiej, aczkolwiek słusznie nie wyklucza, że wśród nich były osoby pochodzenia żydowskiego, które zarówno zmieniły religię, ale także przyjęły w drodze urzędowej polsko brzmiące nazwiska. Przy czym, co w okresie konstytucyjnym było zjawiskiem naturalnym w galicyjskich samorządach, z czasem pracowało coraz mniej urzędników pochodzących z Austrii właściwej i z Czech. W tym okresie dominującą nacją wśród pracowników magistratu byli Polacy. Pierwszą urzędniczką pracującą w magistracie była na początku XX w. Zofia Dziedzicka. Stawia tezę, że kariera urzędnicza była głównie atrakcyjna dla osób pochodzących z prowincji (zubożałej szlachty, mieszczan, rzadko z chłopstwa). Wskazuje na znany, historycznie uwarunkowany proces, że dla osób wywodzących się z ziemiaństwa praca w samorządzie miejskim nie była atrakcyjna. Ludzie ci wybierali kariery w administracji rządowej, co najmniej na szczeblu krajowych w urzędach lwowskich. Przybliża sylwetki prezydentów miasta doby autonomicznej podkreślając, że trzech z nich (Dietl, Zyplikiewicz i Leo), to postacie „nietuzinkowe” (s. 140). Nakreśla przebieg karier urzędniczych kilku osób, piastujących wyższe stanowiska w magistracie. Podaje też przykład złej postawy, urzędnika Aleksandra Józefa Kłosowskiego, który dopuścił się poważnych malwersacji finansowych. Skutki jego przestępczej działalności odczuła żona i córka, które pozostały bez środków do życia. Interesujące jest też zestawienie w formie tabeli (tabela 4.1, s. 152-154) etatów urzędniczych w latach 1870-1911. Wreszcie dużo miejsca poświęca pragmatyce służbowej, omawiając zasadnicze jej elementy, włącznie z tekstem przysięgi, składanej przez wstępującego do służby urzędniczej. Rozważania na temat urzędników kończy kilkoma opiniami mieszkańców Krakowa, które nie były życzliwe wobec zarówno magistratu, jak i zatrudnionych w nim urzędników. Celnie kontestuje, że urzędnik był obiektem żartów w ówczesnej prasie i literaturze. Po lekturze rozdziału należy stwierdzić, że pewien niedosyt budzi brak szerszego przedstawienia funkcjonowania urzędników magistratu w życiu

rodzinnym i w realiach społecznych miasta. Brakuje też nakreślenia aspektów płacowych (częściowo ten problem został przedstawiony w obszernym aneksie, w którym zestawiono nazwiska pracowników magistratu). Strona finansowa, która jak wówczas ogólnie utyskiwano, przynajmniej w warstwie niższych urzędników była delikatnie mówiąc nie najlepsza. Złe warunki płacowe odbijały się na życiu prywatnym urzędników. Zapewne, podobnie jak wśród urzędników we Lwowie, dochodziło i w Krakowie do wydarzeń dramatycznych, które się wiązały z trudną sytuacją bytową. Autorka nie pokusiła się o zbadanie sytuacji bytowej wdów i sierot po urzędnikach samorządowych, która w przypadku braku innych dochodów, niż emerytura i zasiłki, była nie do pozazdroszczenia.

W ocenie piszącego te słowa dużą wartością rozprawy jest bardzo obszerny, liczący ponad trzysta stron aneks *Wykaz urzędników i sług miejskich Magistratu stoł. król. miasta Krakowa w latach 1866-1914* (s. 201-509). Autorka wykonała iście „benedyktyńską” pracę, zestawiając w wykazie 857 nazwisk pracowników samorządu krakowskiego. Poza imieniem i nazwiskiem, podała zajmowane stanowiska służbowe, przebieg służby oraz źródło informacji. Przy niektórych nazwiskach znalazła się adnotacja o stanie zaopatrzenia emerytalnego wdów (wdowie pensje) i o wypłacanych zasiłkach dla dzieci. Zestawienie pracowników samorządowych jest może stanowić źródło dla przyszłych badań biograficznych nad warstwą urzędniczą w Krakowie.

Autorka zna literaturę problemu. W rozprawie szeroko wykorzystwała literaturę opublikowaną głównie w Polsce. Dla uzupełnienia można jedynie wskazać na artykuł Stanisława Grodzkiego, *Samorząd gminny i powiatowy w Galicji epoki autonomicznej* („Krakowskie Studia Prawnicze”, 1992, t. XXV) czy Andrzeja Nowakowskiego *Samorząd Terytorialny w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, („Samorząd Terytorialny” 1993, nr 1-2). W mniejszym stopniu czerpała informację z materiałów, które wyszły w języku niemieckim i dotyczyły kwestii administracji w Austrii, w tym w Galicji. Tutaj należy wspomnieć chociażby o fundamentalnej pracy *Die Habsburgermonarchie 1848-1918. Verwaltung und Rechtswesen* (t. II, Wien 1975). W szerszy sposób należało również wykorzystać prasę zarówno krakowską (na przykład „Nowa Reforma”), jak i lwowską („Kurier Lwowski”, „Dziennik Polski”, „Słowo Polskie”). W prasie pojawiały się informacje na temat działalności urzędu i Rady Miasta w Krakowie. Szkoda, że Autorka nie sięgnęła po znakomite wydawnictwo, jakim był wychodzący we Lwowie od 1876 r. „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, następnie od 1892 r. „Przegląd Prawa i Administracji”. Jest to bardzo ważne źródło z zakresu historii administracji i historii prawa w Galicji. Dokumenty niepublikowane pochodzą głównie z Archiwum Narodowego w Krakowie. Zostały także wykorzystane materiały zgromadzone w innych archiwach, w tym w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego i Archiwum Nauki PAN i PAU. Szeroko zostały na potrzeby rozprawy wykorzystane dokumenty publikowane.

Rozprawa, poza wcześniej zasygnalizowanymi problemami, od czasu do czasu pojawiającymi się powtórzeniami, została dość dobrze zredagowana. Jeżeli chodzi o specyfikę języka rozprawy, jest on poprawny. Używana sformalizowana terminologia mieści się w zakresie badań poświęconych problematyce historii prawa i administracji. Co prawda w tekście można dostrzec drobne potknięcia językowe, pewne niedopatrzenia, na przykład zapis tytułu znakomitej pracy Oswalda Balzera. W rozprawie znajdujemy zapis tytułu „*Historia Austrii w zarysie*”, powinno być „*Historia ustroju Austrii w zarysie*”. Z innych drobnych

przeoczeń można wskazać na tzw. „włożenie” między przypisy nowego przypisu ogólnego, co zaburza wcześniej istniejącą ciągłość cytowania dokumentu. Na przykład przypis 44 (s. 155). Drobne potknięcia nie mają wpływu na pozytywny odbiór całości rozprawy naukowej. Założony cel rozprawy, jakim było wypełnienie luki w badaniach nad samorządem Krakowa w okresie autonomicznym został zrealizowany.

Rozprawa mgr. Moniki Andrasz-Mrożek spełnia wymogi określone w art. 13. ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U.2003, nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami).

Wnioskuje o dopuszczenie mgr. Moniki Andrasz-Mrożek do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Szczecin 10.11.2016

Ryszard Tomasz